

A 231
748

KSIAŻKA JUBILEUSZOWA.

1211
141
J 231
448
A
KURJER WARSZAWSKI.

KSIĄZKA JUBILEUSZOWA

ozdobiona 247 rysunkami w tekście.

1821— 1896



WARSZAWA

Wydanie własne „Kurjera Warszawskiego”.
1896.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 31 Января 1896 года.

Druk S. Lewentala, Nowy-Swiat Nr. 41.

Okresy i epoki czasu, które w obec nieskończoności... żadnego nie mają znaczenia i niby kropelki drobne w otchłani oceanu nikną, zajmują jednak ważne w życiu i w działalności ludzkiej stanowiska. Tworzą one albowiem pewne łamy dziejowe, przechowujące w sobie pojedyncze ogniwa wielkiego łańcucha umysłowej i fizycznej pracy, jaką ludzie, narody i pokolenia całe zaznaczają swoje przejściowe istnienie na ziemi...

Historja zbiera te ogniwa — łączy je i gatunkuje ich wartość rozmaitą.

Rozumie się, że pola działalności ludzkiej, zwłaszcza od chwili gdy postęp i cywilizacja rozszerzają je bezprzestannie — są rozmaite: ciasne lub obszerne, ograniczone lub bezbrzeżne; ze wszystkich jednak pióro dziejopisa, lub choćby skromnego sprawozdawcy tylko, musi zebrać i obliczyć plon, jaki pola te pod uprawą jednostek, czy sił zbiorowych, wydały.

Z tego się tworzy z czasem wielki kalejdoskop dziejowy, w którym przesuwać się kolejnie różnobarwne i różnej treści obrazy i obrazki, stanowiące całość działalności społecznej.

Jeden z takich obrazów, skromny z pozoru, bo ujawniający tylko miejscowe dzieje i stosunki zamknięte w obrębie trzech ćwierci bieżącego stulecia, zamierzamy odtworzyć tu, posługując się materiałami zebranymi skrzętnie.

Obraz to ciekawy, albowiem zawiera w sobie całą, acz pobieżnie uchwyconą, działalność społeczeństwa warszawskiego na wszystkich życia szlakach.

W istocie, poczynawszy od wydarzeń ważnych i prac doniosłych, od ruchu naukowego i umysłowego w ogóle aż do... zabaw, strojów, widowisk i rozrywek wszelkich — słowem, wszystko, co miasto nasze przeżyło, co wynalazło lub przyswoiło sobie, czemkolwiek odznaczyło się w ciągu ostatnich lat siedemdziesięciu pięciu — mieści się i odżywa niejako w tym obrazie jednym.

Aparatem, który, niby najnowszy przyrząd fotograficzny, chwytając w przelocie i zapisywał szybko całą działalność Warszawy w ciągu tej



epoki, był organ prasy publicznej, *Kurjer Warszawski*, który w tym roku właśnie obchodzi jubileusz, trzy ćwierci wieku już trwającego swojego istnienia.

Kurjer Warszawski, to nie arystokrata, zrodzony w kołysce złotej i biorący do ręki gotowe już po przodkach dziedzictwo: to dziecko naszego bruku, to sumienny pracownik, który swoje oszczędności zbierał grosz po groszu i gromadził coraz obszerniejsze mienie — administrując niem umiejętnie — aż wreszcie wyrósł na wydawnictwo poważne, najpopularniejszy organ prasy tutejszej.

Długo jednak pracować on musiał dla wyrobienia sobie pozycji takiej! Trzy ćwierci wieku w ludzkich stosunkach — to przestrzeń wielka, w przeciągu której trzy pokolenia nikną i jawią się z kolei, i dziś, nie pozostał już chyba na ziemi nikt, ktoby pełnoletniem już okiem czytał ową malutką, miniaturową ćwiarteczkę zadrukowanej bibuły, stanowiącą pierwszy numer *Kurjera*; w dniu 1-ym stycznia 1821 roku...

Otóż, opowiadając dzieje i kreśląc długoletni rozwój tego organu prasy, przypominamy zarazem ogółowi społeczeństwa i dzieje Warszawy, która w pierwszej połowie bieżącego, a raczej ubiegającego już, stulecia, miała całkiem inną niż dziś fizjonomję zewnętrzną i psychiczną.

Zanim jednak rozpoczniemy to ciekawe, a po części może i pouczające opowiadanie, musimy wpierw rzucić okiem na ową epokę, w której *Kurjer Warszawski* założony został.

W poglądzie tym znajdzie się i przyczyna, dla której pismo to, dziś tak rozwinięte szeroko, pojawiło się w tak ubogiej i ciasnej sukience.

Redakcja Kurjera Warszawskiego.

Warszawa, w Grudniu 1895.